

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2016 roku

Sąd Rejonowy w Suchej Beskidzkiej I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Kazimierz Firlej
Protokolant:	sekr. sądowy Katarzyna Boczek

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2016 roku w Suchej Beskidzkiej na rozprawie

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą
w W.

przeciwko A. M.

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz pozwanego A. M. kwotę 500 zł (pięćset złotych) z tytułu wydatków i kwotę 617 zł (sześćset siedemnaście złotych) z tytułu kosztów zastępstwa prawnego;
3. nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Suchej Beskidzkiej kwotę 625,42 zł (sześćset dwadzieścia pięć 42/100 złotych) z tytułu wydatków wyłożonych ze Skarbu Państwa.

Sygn. akt I C 338/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 10 maja 2016 r., sygn. akt I C 338/15

W pozwie z dnia 13 stycznia 2014 r. (k. 4) powód Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego A. M. kwoty 4.371,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu (k. 6-9) wskazano, iż w dniu 8 czerwca 2013 r. doszło do kolizji pojazdu marki F. (...), którym kierował pozwany z pojazdem marki S. (...), którego właścicielem była A. L.. W dniu szkody pojazd pozwanego objęty był ochroną ubezpieczeniową, wobec czego poszkodowanej A. L. z tego tytułu wypłacono kwotę 8.746,00 zł. W dniu zdarzenia pozwany nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, wobec czego powódka wezwała pozwanego do zwrotu wypłaconego świadczenia. Na mocy ugody z dnia 29 sierpnia 2013 r. należność została pozwanemu rozłożona na 6 rat, przy czym w wyniku omyłki pisarskiej błędnie w ugodzie określono łączną kwotę do spłaty w wysokości 2.000,00 zł, zamiast 8.746,00 zł. Jednocześnie, wnoszą o rozłożenie należności na raty, pozwany dokonał uznania roszczenia. Następnie po spłaceniu części długu pozwany zaniechał uiszczenia pozostałej kwoty

w wysokości 4.371,00 zł. Termin, od którego powódka żąda odsetek został uzasadniony terminem wskazanym w pierwszym wezwaniu do zapłaty.

Nakazem zapłaty wydanym w dniu 29 stycznia 2014 r. w postępowaniu nakazowym, sygn. akt VI Nc 79/14 (k. 21) Sąd uwzględnił powództwo.

W zarzutach od nakazu zapłaty (k. 25) pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu (k. 26-28) pozwany podał, iż uгода zawarta przez strony w dniu 19 sierpnia 2013 r. straciła ważność, a kwota należna powodowi z ugody została przez pozwanego nadpłacona jeszcze przed utratą ważności ugody, a pozwany jedynie w 50% ponosi winę za skutki kolizji do jakiej doszło w dniu 8 czerwca 2013 r. Odnosnie nieobowiązania ugody, na którą powołuje się powód, pozwany wskazał, iż pismem z dnia 7 listopada 2013 r. uchylił się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli, zawartego w przedmiotowej ugodzie wobec złożenia go pod wpływem błędu istotnego, co do okoliczności zdarzenia i kwalifikacji jego skutków prawnych, a także okoliczności faktycznych, a powódka wykorzystując młody wiek i brak doświadczenia pozwanego uznała wyłączną jego winę za zdarzenie wywołujące szkodę. Tymczasem z uwagi na warunki drogi, na której doszło do zdarzenia- szerokość 2,6 m i brak poboczy, jak również wobec podjęcia próby hamowania jedynie przez pozwanego, winien on odpowiadać za skutki zdarzenia jedynie na zasadzie współwiny maksymalnie w 50%.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8 czerwca 2013 r. w K. doszło do kolizji pojazdu marki F. (...), którym kierował pozwany A. M. z pojazdem marki S. (...), którym kierował W. P., a którego właścicielem była wówczas A. L.. W dniu zdarzenia pozwany nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami, a pojazd którym kierował był objęty ochroną ubezpieczeniową świadczoną przez stronę powodową. W toku likwidacji szkody powodowy ubezpieczyciel wypłacił na rzecz poszkodowanej odszkodowanie w łącznej wysokości 8.746,00 zł, uznając przedmiotową szkodę jako tzw. szkodę całkowitą. Z tytułu roszczenia regresowego Ubezpieczyciela, pozwany uiścił dobrowolnie na rzecz strony powodowej łącznie kwotę 4.385,00 zł.

Dowód: okoliczności bezsporne, a nadto: akta szkody (...), pismo z dnia 19.11.2013 r. (k. 32).

W dniu zdarzenia pozwany, mając na względzie jedynie okoliczność, iż prowadził pojazd bez wymaganych uprawnień, przyjął na siebie całą winę za przedmiotową kolizję oraz nałożony na niego przez funkcjonariuszy Policji mandat karny. Tymczasem, do zdarzenia doszło poza obszarem zabudowanym na bardzo wąskiej, krętej i pagórkowatej osiedlowej drodze jednojezdniowej dwukierunkowej z jednym pasem ruchu dla jazdy w obu kierunkach. Szerokość jezdni w miejscu zdarzenia wynosi ok. 2,6 m. Po obydwu stronach do jezdni przylegają miejscami wąskie, silnie porośnięte wysoką trawą pobocza o szerokości po ok. 0,5 – 0,9 m przechodzące w rowy, pola uprawne i zagajniki. Z uwagi na wskazane ukształtowanie terenu, zgodnie z zasadami ruchu drogowego przy wymijaniu obaj kierowcy powinni ustąpić sobie drogi w równym stopniu, gdyż oboje mieli takie same warunki w zakresie ustąpienia miejsca przejeżdżającemu z naprzeciwka pojazdowi, a jeśli takiego miejsca nie było to winni się oboje zatrzymać. Z uwagi na okoliczność, iż oba wskazane pojazdy nie ustąpiły sobie miejsca na bezpieczny przejazd, a tym bardziej - nie zatrzymały się, w wyniku czego doszło do przedmiotowej kolizji, winę za wskazane zdarzenie ponoszą obaj kierowcy w 50%. Wprawdzie pozwany, kierując pojazdem marki F. podjął manewr hamowania, o czym świadczą ślady hamowania na drodze w miejscu zdarzenia, jednak należy przyjąć, iż do kolizji doszło jeszcze podczas ruchu tego pojazdu, a równocześnie pozwany nie wykonał manewru zjazdu na prawo i nie zmniejszył dostatecznie prędkości, wobec czego przyczynił się do przedmiotowego zdarzenia. Z kolei, kierujący pojazdem marki S. – W. P. nie podjął manewru hamowania, wobec czego zaczął jedynie zjeżdżać na prawo. Pojazd marki S. w momencie zdarzenia był zatem również w ruchu. Zachowanie kierującego pojazdem marki S. również należy uznać za nieprawidłowe w obliczu oczekiwanego zachowania się kierowcy zgodnie z zasadami przepisów o ruchu drogowym- a więc winien on był w takim samym stopniu ustąpić przejazdu pozwanemu, a jeśli nie miał możliwości to powinien był się zatrzymać, aby uniknąć kolizji. Najprawdopodobniej nie zdążył podjąć manewru hamowania z uwagi na niedostateczne zmniejszenie prędkości. Z

uwagi na powyższe, należało uznać, iż kierujący pojazdem marki S. przyczynił się do przedmiotowego zdarzenia drogowego w takim samym stopniu jak pozwany, a więc w 50%.

Dowód: opinia biegłego P. G. z dnia 28.08.2015 r. (k. 105), 5 szt. Zdjęć (k. 93-95), zeznania świadka W. P. (00:00:28-00:10:55, k. 18-19, VI Cps 79/15), J. M. (k. 88/2), częściowo A. L. (00:02:54- 00:07:59 k. 18, I Cps 90/15).

W dniu 29 sierpnia 2013 r. strony zawarły ugodę, na mocy której pozwany zobowiązał się do spłaty kwoty świadczonej przez ubezpieczyciela poszkodowanej z tytułu odszkodowania. W § 2 przedmiotowej ugody wskazano przez omyłkę, iż „Należność od Dłużnika w dniu zawarcia ugody wynosi 2000,00 zł”. Z kolei, w § 3 tejże ugody pozwany zobowiązał się do spłaty kwoty w sześciu ratach, przy czym pierwsza rata miała wynosić 1.461,00 zł z terminem płatności do 09.09.2013 r., a każda kolejna w wysokości 1.457,00 zł płatna do 9- tego każdego miesiąca poczynając od września 2013 r. do lutego 2014 r.

Dowód: uгода z dnia 29.08.2013 r. (w aktach szkody (...)).

Pismem z dnia 7 listopada 2013 r. pozwany działając przez swojego pełnomocnika uchylił się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w przedmiotowej ugodzie, powołując się na swój istotny błąd co do okoliczności zdarzenia i kwalifikacji jego skutków prawnych, a także okoliczności faktycznych zdarzenia.

Dowód: pismo z dnia 07.11.2013 r. (k. 30- 31).

W piśmie z dnia 19 listopada 2013 r. strona powodowa wskazała, iż oczekuje na dalsze wpłaty, zgodnie z zawartą ugodą, a oświadczenie pełnomocnika pozwanego o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli w ugodzie, oceniła jako bezskuteczne.

Dowód: pismo z dnia 19.11.2013 r. (k. 32).

Pismem z dnia 28 listopada 2013 r. pełnomocnik pozwanego ponownie zwrócił się do strony powodowej podtrzymując swoje pierwotne stanowisko i wskazując, iż strona powodowa wprowadziła pozwanego w błąd co do zasad odpowiedzialności odszkodowawczej i regresowej i wymusiła na nim zobowiązanie do regresowej spłaty całości odszkodowania, podczas gdy zawinił on przedmiotowej kolizji jedynie w 50 %.

Dowód: pismo z dnia 28.11.2013 r. (k. 33- 34).

Pozwany zlecił wykonanie prywatnej opinii z zakresu analizy przedmiotowego zdarzenia drogowego. W opinii nr (...) mgr inż. S. P. oświadczył, iż w oparciu o przedstawione mu dowody nie ma możliwości wykonania rekonstrukcji przebiegu zdarzenia. Stwierdził natomiast, iż pozwany nie dostosował prędkości pojazdu do sytuacji drogowej i własnych umiejętności, co miało istotny wpływ na powstanie analizowanego zdarzenia, przy czym tę samą okoliczność przyznał również po stronie kierującego pojazdem marki S.- W. P..

Dowód: opinia prywatna nr 027/10/23 (k. 43- 45).

Dokonując powyższych ustaleń Sąd oparł się na wskazanych dowodach, przy czym Sąd jedynie częściowo oparł się na zeznaniach świadka A. L.. Sąd nie dał wiary zeznaniom wskazanego świadka w zakresie, w jakim świadek starała się wskazywać na okoliczności, świadczące o wyłącznej winie pozwanego za wskazaną kolizję, a więc że to pozwany uderzył w ich pojazd i to on powinien był zjechać na bok. Wskazane zeznania są w ocenie Sądu zbyt jednostronne, a nadto w zakresie twierdzenia świadka o posiadaniu przez pozwanego uprawnień do kierowania pojazdami- sprzeczne z pozostałym materiałem zgromadzonym w sprawie. Nadto, w świetle zasad doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy niewiarygodne jest twierdzenie świadka w zakresie, w jakim wskazuje, iż jechali pojazdem marki S. wolno, bowiem gdyby tak w istocie było, kierujący tym pojazdem zdążyłby podjąć manewr hamowania, a jak zeznał świadek W. P.- takiego manewru nie zdążył podjąć.

W niniejszej sprawie konieczne stało się zasięgnięcie opinii biegłego sądowego ds. ruchu drogowego na okoliczność w jakim stopniu pozwany przyczynił się do powstania kolizji w dniu 08.06.2013 r. i na czym konkretnie to przyczynienie polegało. Biegły P. G. przedłożył do niniejszej sprawy opinię z dnia 28.08.2015 r. (k. 105), we wnioskach której wskazał, iż wydaje się, że pozwany przyczynił się do powstania przedmiotowej kolizji, a przyczynienie to miało polegać na braku zjechania na prawą stronę, braku zachowania bezpiecznego odstępu od pojazdu wymijanego i pozostawaniu w ruchu. Jednocześnie, biegły stwierdził, iż nie znajduje żadnych podstaw technicznych do omówienia postępowania kierującego samochodem S., przy czym wskazał, iż jeśli okazałoby się w toku postępowania sądowego, że kierujący ten również nie zjechał na prawo, nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu wymijanego, a pojazd ten w chwili kolizji znajdował się również w ruchu, to wydaje się, że oznaczałoby to przyczynienie się do przedmiotowego zdarzenia również przez kierującego samochodem S..

Do wskazanej opinii jedno zastrzeżenie wniosła strona pozwana (k. 118-119) wskazując, iż stwierdzenie w opinii: „ Na fotografiach zamieszczonych w aktach nie widać śladów hamowania samochodu S., co jest zjawiskiem normalnym dla samochodów wyposażonych jak tu, w system ABS” jest zbyt daleko idąca, gdyż jak wynika z doświadczenia życiowego, podczas hamowania samochodu wyposażonego w system ABS powstają ślady hamowania , ale są przerywane a nie ciągłe.

W odpowiedzi na zarzuty z dnia 23 października 2015 r. (k. 138), biegły potwierdził, iż na fotografiach zamieszczonych w aktach nie widać śladów hamowania pojazdu marki S., co w przedmiotowych okolicznościach jest zjawiskiem normalnym, a biegły nie może z całą pewnością stwierdzić czy system ABS w samochodzie S. w chwili zdarzenia był sprawny. W ocenie biegłego zarzuty zdają się niezasadne, a biegły podtrzymał swoją opinię w całości.

Dalszych zarzutów do wskazanej opinii biegłego strony nie zgłaszały. Wobec powyższego, Sąd uznał wskazaną opinię biegłego za rzeczową, logiczną i rzetelną, a wnioski w niej zawarte- za przekonujące, w konsekwencji wykorzystując wskazaną opinię jako podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu, powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Stosownie do treści art. 43 Ustawy z dnia z dnia 22 maja 2003 r.- o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych Zakładowi ubezpieczeń oraz Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu (Dz. U. 2013 r., poz. 392, t. j. z późn. zm.) zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący:

- 1) wyrządził szkodę umyślnie, w stanie po użyciu alkoholu lub w stanie nietrzeźwości albo po użyciu środków odurzających, substancji psychotropowych lub środków zastępczych w rozumieniu przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii;
- 2) wszedł w posiadanie pojazdu wskutek popełnienia przestępstwa;
- 3) nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym, z wyjątkiem przypadków, gdy chodziło o ratowanie życia ludzkiego lub mienia albo o pościg za osobą podjęty bezpośrednio po popełnieniu przez nią przestępstwa;
- 4) zbiegł z miejsca zdarzenia.

Na gruncie niniejszej sprawy bezsporną była okoliczność, iż pozwany w dniu zdarzenia nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Nie była również kwestionowana wysokość szkody powstałej w pojeździe marki S., ani sama zasada odpowiedzialności powodowego ubezpieczyciela za powstałą w wyniku wskazanego zdarzenia drogowego szkodę. Nie budziło wątpliwości, iż powód wypłacił na rzecz poszkodowanej łączną kwotę

8.746,00 zł, a pozwany z tytułu regresu uiszczył na jego rzecz kwotę 4.385,00 zł. Przedmiotem sporu była natomiast wysokość odpowiedzialności regresowej pozwanego wobec ubezpieczyciela, a tym samym wysokość należnego poszkodowanej odszkodowania, gdyż pozwany stał na stanowisku, iż wobec przyczynienia się przez kierującego pojazdem marki S. do wskazanej kolizji drogowej, winien on ponosić odpowiedzialność z tytułu regresu wobec ubezpieczyciela tylko w części, w jakiej sam się przyczynił do tej kolizji, a więc jedynie w 50 %.

Godzi się zauważyć, iż na podstawie przywołanych wyżej przepisów, sprawca (albo posiadacz pojazdu) odpowiada zwrotnie wobec ubezpieczyciela tak, jakby odpowiadał w stosunku do poszkodowanego. Odpowiedzialność sprawcy wypadku komunikacyjnego (również dochodzoną w drodze regresu) wyznaczają natomiast zakresy takich norm prawnych jak art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c., oraz art. 362 k.c. Stosownie więc do treści art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W niniejszej sprawie Sąd zobowiązany był więc nie tylko do analizy przesłanek aktualizujących roszczenie ubezpieczyciela względem sprawcy wypadku, ale również wszelkich okoliczności, wpływających na wskazaną odpowiedzialność regresową sprawcy, a tym samym zakres jego odpowiedzialności względem poszkodowanej.

W ocenie Sądu, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a przede wszystkim opinia biegłego P. G. z dnia 28.08.2015 r. z uwzględnieniem zeznań świadka W. P., dawał podstawy do przyjęcia, iż pozwany nie ponosi wyłącznej odpowiedzialności za spowodowanie zdarzenia drogowego, w efekcie którego powstała szkoda. Należy bowiem wskazać, iż wprawdzie we wskazanej opinii biegły stwierdził, iż nie znajduje żadnych podstaw technicznych do omówienia postępowania kierującego samochodem marki S., przy czym zaznaczył, że jeżeli w toku postępowania sądowego okazałoby się, że kierujący samochodem marki S. również nie zjechał na prawo, nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu wymijanego, a jednocześnie samochód S. w chwili kolizji znajdował się również w ruchu, to wydaje się, że oznaczałoby to przyczynienie się do przedmiotowego zdarzenia przez kierującego tym samochodem (k. 105). Tymczasem, kierującym pojazdem marki S. był świadek W. P., który wyraźnie zeznał (k. 18 akt związkowych VI Cps 79/15), iż: „Nie miałem szans hamować, więc zacząłem zjeżdżać w prawo. Pozwany zahamował, zablokowało mu koła i z całym impetem uderzył w nasz pojazd”. Z treści powyższych zeznań wyraźnie więc wynika, iż samochód marki S. w chwili kolizji również znajdował się w ruchu, nie hamował. Oboje kierowcy podjęli jedynie część manewrów pozwalających na uniknięcie kolizji: pozwany zaczął hamować, a W. P. zjechał na prawo, które to jednak zachowania nie były wystarczające do uniknięcia tego zdarzenia. W tym zakresie przypomnieć bowiem należy, iż biegły P. G. w swojej opinii wskazał prawidłowe zachowanie, jakie w warunkach zaistniałych w miejscu zdarzenia, winni podjąć obaj kierowcy (k. 105). Otóż, obaj kierowcy – zarówno pozwany, jak i W. P.- mieli takie same warunki do zapobieżenia przedmiotowemu zdarzeniu, a więc oboje winni zachować bezpieczny odstęp od pojazdu wymijanego, zjechać na prawo, zmniejszyć prędkość, a nawet zatrzymać się. W razie braku stosownego miejsca do wyminięcia się pojazdów, obaj kierowcy powinni się zatrzymać, aby uniknąć kolizji. W warunkach, które zaistniały w miejscu zdarzenia, wskazane przepisy o ruchu drogowym nie różnicują pojazdów ani kierujących, dotyczą w równym stopniu obu kierujących. Nie ulega wątpliwości, iż pozwany nie wykonał zjazdu na prawo, nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu wymijanego, nie zmniejszył dostatecznie prędkości i nie zatrzymał się przed kolizją, czym przyczynił się do przedmiotowego zdarzenia drogowego. Nie mniej, kierujący pojazdem marki S. również nie podjął odpowiedniego zachowania, a więc nie zmniejszył dostatecznie prędkości, aby móc ewentualnie się zatrzymać, nie zachował bezpiecznego odstępu do pojazdu wymijanego, nie podjął nawet manewru hamowania- jak zeznał świadek W. P.- skreślił jedynie na prawo, ale manewr ten nie był wystarczający do uniknięcia kolizji. Oczywiście Sąd miał na względzie bezsporną okoliczność, iż bezpośrednio po zdarzeniu pozwany przyjął na siebie całą winę za kolizję oraz został ukarany mandatem karnym, jednak okoliczności te nie mogą samodzielnie przesądzać o obecnie kwestionowanym pełnym zakresie odpowiedzialności pozwanego, zwłaszcza że nałożenie mandatu karnego nie przesądza o wyłącznej winie pozwanego za spowodowanie kolizji, bowiem okoliczności zdarzenia nie były przedmiotem postępowania sądowego, w którym mogłoby zapaść stosowne orzeczenie, którym Sąd rozpoznający niniejszą sprawę byłby związany w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za kolizję. Sąd zatem mógł poczynić własne ustalenia w tym zakresie, co też uczynił. Nadto, Sąd uznał, iż okoliczność braku uprawnień do kierowania pojazdami po stronie pozwanego była główną przyczyną poczuwania się przez niego do winy za całe zdarzenie bezpośrednio po kolizji. Powyższa okoliczność

nie wyklucza jednak istnienia innych okoliczności, które były pierwszorzędnymi czynnikami, prowadzącymi do przedmiotowego zdarzenia. W ocenie Sądu, to nie brak uprawnień pozwanego do kierowania pojazdami był przyczyną kolizji, a brak podjęcia przez obu kierujących stosownego zachowania w warunkach, jakie zachodziły na drodze w chwili zdarzenia. Z uwagi na powyższe, w ocenie Sądu, brak podstaw do obciążania całą odpowiedzialnością za wskazane zdarzenie jedynie pozwanego. Skoro zaś, warunki panujące w miejscu zdarzenia zmuszały obu kierujących do podjęcia takich samych zachowań- nie nakładając na jednego z nich obowiązku podjęcia stosownych manewrów w większym zakresie aniżeli drugiego z nich, Sąd podzielił stanowisko pozwanego w zakresie przyczynienia się przez kierującego pojazdem marki S. do wskazanej kolizji, a jednocześnie do powstania szkody- w 50%.

Sąd przyjął również, iż pozwany skutecznie uchylił się od skutków złożonego przez siebie oświadczenia woli w ugodzie z dnia 29 sierpnia 2013 r., w której uznał roszczenie powoda. Pozwany uchylenie się od skutków złożonego przez siebie oświadczenia woli uzasadniał okolicznością, iż będąc młodym człowiekiem i zdając sobie sprawę z faktu, iż prowadził samochód bez wymaganych uprawnień przyjął na siebie całą winę za spowodowanie kolizji, gdyż nie umiał właściwie ocenić sytuacji faktycznej i prawnej związanej z okolicznościami, w jakich doszło do kolizji, a więc, iż obaj kierujący zobowiązani byli do dostosowania prędkości do warunków drogowych, tak aby w razie potrzeby móc zatrzymać bezpiecznie pojazd. Stosownie do treści art. 918 § 1 k.c. uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. Sąd uznał za zasadne twierdzenie pozwanego, iż pozostawał w błędzie uznając roszczenie powoda we wskazanej ugodzie, gdyż gdyby w istocie miał świadomość, iż kierujący pojazdem S. ponosi współwinę za przedmiotowe zdarzenie to z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością nie złożyłby wskazanego oświadczenia woli o takiej treści. Pozwany do czasu powzięcia wiadomości o tym, iż kierujący pojazdem marki S. również zobowiązany był do podjęcia zachowania, które zmierzałoby do uniknięcia kolizji, pozostawał w błędzie co do zakresu własnej odpowiedzialności. Powyższe okoliczności, zdaniem Sądu stanowią element stanu faktycznego, który strony uznawały za niewątpliwy w chwili zawarcia ugody. Jednocześnie, godzi się zauważyć, iż powód jako profesjonalista, dysponujący stosownym zapleczem i środkami finansowymi, uwzględniając ryzyko, z którym wiąże się prowadzona przez niego działalność, winien w sposób skrupulatny analizować okoliczności zdarzenia wywołującego szkodę i zakres odpowiedzialności sprawcy, który równocześnie wyznacza zakres jego odpowiedzialności w sytuacjach takich, jaka zaistniała na gruncie niniejszej sprawy. Takiej precyzji w analizie zdarzenia, stanowiącego przedmiot niniejszego postępowania, powód nie podjął, wobec czego nie ustalił okoliczności związanych z przyczynieniem się przez kierującego pojazdem marki S. do przedmiotowego zdarzenia.

W przedmiotowym postępowaniu, strona powodowa żądała zapłaty kwoty 4.371,00 zł jako kwoty uzupełniającej z tytułu regresu. Skoro Sąd doszedł do przekonania, iż pozwany przyczynił się do powstania szkody jedynie w 50%, jego odpowiedzialność z tytułu regresu wobec wierzyciela, który łącznie wypłacił poszkodowanej kwotę 8.746,00 zł, obejmuje jedynie kwotę 4.373,00 zł (50 % z 8.746,00 zł = 4.373,00 zł). Z kolei, bezsporną okolicznością było, iż pozwany dobrowolnie uiszczył na rzecz pozwanego kwotę 4.385,00 zł, wobec czego należało przyjąć, iż spełnił swoje świadczenie wobec powoda w całości.

Mając na względzie powyższe, na podstawie powołanych przepisów, Sąd orzekł jak w pkt. 1 sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

W pkt. 2 sentencji postanowienia Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty procesu, a więc koszt uiszczony przez pozwanego zaliczki na opinię biegłego w kwocie 500,00 zł (k. 90) oraz koszty zastępstwa procesowego, ustalone na podstawie § 6 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2002 r., Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.) oraz koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W pkt. 3 sentencji, na podstawie art. 113 ust. 1 Ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. – o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.), Sąd nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Suchej Beskidzkiej kwotę 625,42 zł z tytułu wydatków wyłożonych ze Skarbu Państwa na wynagrodzenie biegłego (k. 133 i k. 151).